Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 3 tal.
Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 3 tal, 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ogłoszenia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 241. Niedziela 19 października 1862. № 241.

Poznań, 18 października. W sprawozdaniu zamieszczoném w nrze 237 Dziennika pod rubryką Berlina o ostatniém posiedzeniu izby sejmu pruskiego zaszła mała niedokładność, któréj niepodnosilibyśmy wcale, gdyby uchwała, o którą tam chod iło, nie była historycznéj niejako wagi. Po powtórzeniu słów rezolucyi Gneista, powiedziano tam, że komisya budżetowa przyjęła jednozgodnie wniosek ten w tym samym sensie i że następnie izba poselska jednozgodnie się oświadczyła za rezolucyą komisyi. Z tego przedstawienia rzeczy mógłby ktoś mylnie wnioskować, że tenor rezolucyi uchwalonéj na oném pamiętném posiedzeniu pruskiéj izby poselskiéj, był całkiem zgodny z tenorem zaproponowanym we wniosku Gneista. Rzecz się jednak miała w istocie nieco odmiennie co do formy. Po nastąpionéj notyfikacyi o zapadłéj w izbie panów w dniu 11 października uchwale co do budżetu za rok 1862 złożyli dwaj członkowie izby poselskiéj, p. Gneist i p. Simson, dwa różne projekta uchwalić się mającéj w skutek tego rezolucyi. Projekt p. Gneista był dość rozciągły, zaczynał od obszernych zważywszy ," a kończył na rezolucyi obejmującéj 3 punkta zamieszczonéj w nrze 237 Dziennika. Projekt p. Simsona, lubo do tegoż samego zmierzający celu, dużo był zwięźlejszy i bardziéj kategoryczny. Oba te projekty odesłała izba o godz. 10 z rana do komisyi budżetowéj, celem natychmiastowego zdania opinii o nich. Otóż komisya widząc, że żaden z dwóch projektów jednomyślności izby nie pozyska a uważając bardzo trafnie, iż w obecnym przypadku nie tyle chodzi o formę, ile raczéj o jednomyślność rezolucyi, zgodziła się w myśl propozycyi p. Forckenbecka, na całkicm nową redakcyą rezolucyi, skombinowaną z projektów Gneista i Simsona, z zupełném je i nak pominięciem długich motywów Gneista. Ten nowy projekt rezolucyi, o godzinie 11 przez komisyą jednozgodnie izbie zaproponowany, brzmiał:

„Izba poselska oświadcza: Uchwała zapadła w izbie panów na posiedzeniu z dnia 11 bm. względem budżetu na rok 1862 — o ile takowa nie ogranicza się na przyjęciu lub odrzuceniu uchwały izby poselskiéj z d. 3 bm. względem rządowego projektu do budżetu, która sama jedna tylko rozpoznaniu izby panów ulegała, ale raczéj po odrzuceniu uchwały izby poselskiéj przyjmuje rządowy projekt do budżetu — sprzeciwia się jasnéj myśli i brzmieniu artykułu 62 konstytucyi i jest dla tego nieważną. Królewski rząd nie może więc żadnych z téj uchwały praw wywodzić."

Tento projekt do rezolucyi, przedstawiony izbie poselskiéj przez komisyą budżetową o godzinie 11 z południa, zamieniła izba w półgodziny potém, jednogłośnie i beż żadnych rozpraw w stanowczą uchwałę. Głosowanie odbywało się imiennie i wszyscy 237 obecni posłowie dali afirmatywę; sześciu bowiem członków partyi feodalnéj, którzy takiéj rezolucyi zdawali się być przeciwni, opuścili salę posiedzeń przed rozpoczęciem głosowania.

Wspominając o zachowaniu się tych 6 członków, nadmienić nie zawadzi, że starali się oni z początku uniepodobnić uchwalenie jakiéjkolwiekbądź rezolucyi, zakładając swoje veto, oparte na przepisach regulaminu izby, który waruje kilkodniową przerwę pomiędzy sprawozdaniem komisyi a obradami izby nad tém sprawozdaniem; albowiem protestacya jednego członka wystarcza, jak wiadomo, żeby niedopuścić odstąpienia od regulaminu. Otóż w obec tych przeszkód formalnych stawianych przez kilku członków frakcyi feodalnéj, dowodzono, ze strony innych partyi, jużto że protestujący feodaliści mylnie w tym przypadku wykładają regulamin izby, jużto że odnośny przepis regulaminu pozostawia pewną wątpliwość, którą zdanie większości izby jedynie rozstrzygnąć może i musi. Téj ostatniéj opinii był także marszałek izby, Grabow. Niektórzy wreszcie posłowie, przyznawali, że protestujący feodaliści mogą może mieć literę regulaminu po sobie, ale zaklinali ich zarazem, żeby tego formalnego swego uprawnienia nie nadużywali do przeszkadzania wzięciu uchwały w tyle ważnéj sprawie i w tak naglącéj chwili, za godzinę bowiem miał być już sejm zamknięty. Do téj ostatniéj liczby należał między innemi poseł Janiszewski, który w kilku krótkich słowach przyznawszy posłowi Gottbergowi (mówcy ze strony feodalistów), iż może ma słuszność co do formy, prosił go jednak, żeby nie nadużywał tego formalnego uprawnienia swego i cofnął założone przez siebie veto, przypominając mu złowrogie skutki, jakie ściągnęło na cały naród polski nadużywanie całkiem podobnego prawa na polskich sejmach, prawa zakładania liberum veto ze strony jednego posła, przeciwko jednozgodnym życzeniom i uchwałom wszystkich innych. Izba przyjęła w końcu, że odnośny przepis regulaminu jest wątpliwy i rozstrzygnęła większością, aby nieuwzględniając protestu p. Gottberga, przystąpić do wysłuchania raportu komisyi i do wzięcia uchwały.

N. Pan raczył nadać wicekonsulowi w Paryżu, dri Feliksowi Bamberg, pozwolenie noszenia krzyża kawalerskiego orderu legii honorowéj, nadanego mu przez cesarza Francuzów, i krzyża kawalerskiego orderu Chrystusa, nadanego mu przez króla portugalskiego.

Berlin, 17 października. Jutro ma się odbyć pod prezydencyą p. Bismarck-Schönhausena rada ministeryalna, po ukończeniu, któréj prezes ministerstwa wyjeżdża na dni kilka do Paryża. Pogłoska, jakoby rząd zamierzał wydać proklamacyą do kraju z powodu konfliktu z reprezentacyą kraju, utrzymuje się ciągle. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeżeli powyższa wieść jest prawdziwą, przyszłoby do rozwiązania izby poselskiéj, boć cała apelacya do kraju na nicby się nie przydała, gdyby posłowie zostali ci sami. Czyby zaś rząd przy nowych wyborach zyskał większość dla siebie, jest rzeczą więcéj jak wątpliwą. To téż już krążą głuche wieści o oktrojowaniu nowego prawa wyborczego. La France, dziennik reakcyjny, wychodzący w Paryżu pod redakcyą senatora Laguerronnièra, zawiera korespondencyą z Berlina, w któréj powiedziano najprzód, że rząd postanowił wydać odezwę do kraju, a następnie, że posłowie wybierani być mają na przyszłość przez powszechne głosowanie (suffrage universel); każdy kandydat, ma mieszkać w swoim powiecie; głosuje się w każdéj wsi. Środek ten uchwalony już w zasadzie, ma być wprowadzony w wykonanie po powrocie p. Bismarck-Schönhausena z Paryża.

— Odpowiedź którą król udzielił rozmaitym deputacyom lojalnym w dniu 14 b. m. brzmi wedle Kr. Ztg. jak następuje: „Cieszy mnie, że widzę przed Sobą zgromadzenie tak wiele równomyślących z najrozmaitszych okolic Méj monarchii, mianowicie w obecnych tak ciężkich czasach. Istnieje wielkie przesilenie, tak wielkie, jakiegom się ani niespodziewał, ani spodziewać mógł. Od chwili, w któréj rejencyą objąłem i zacząłem rządy sprawować, położyłem zupełne Me zaufanie w zaufaniu Mego ludu. Lecz Moje ówczesne słowa wielokrotnie źle wykładano, ponieważ je w błąd wprowadzającą prasa przekręcała. Przejęty byłem koniecznością, własne moje dzieło, reformę wojska, przedsięwziąść i przeprowadzić. Właśnie temu Memu dziełu stawiono przeszkody w niespodziewanych rozmiarach. Na cóż się przyda wszelkie chwilowe bogactwo, wszelkie błogosławieństwo industryi, na cóż się przydadzą wszelkie majątki, któremi Bóg nas obdarzył, jeżeli nie mają obrony, w zagrożeniu im? Rzadko kiedy zaczepiano tak jakie przedsięwzięcie, jak właśnie dzieło przez Mnie podjęte ku obronie i dobru Mego kraju. Prawda że przy Mojém dziele żądać musiałem od Mego ludu ofiar, lecz wedle Mego przekonania nie żądałem ofiar, któreby nie były do uskutecznienia, jak to wykazuje sprawozdanie skarbowe. Gdzie w rzeczy saméj dokuczliwości pokazywać się zdawały, byłem gotów takowe złagodzić. Z przyczyny téj zezwoliłem na zniesienie dodatku od podatków. Lecz czy okazano Mi jaką wdzięczność? Przeciwnie izba poselska uchwaliła adres, który wszystko inne, tylko nie wdzięczność zawierał. To mocno boli! Lecz, jakeście słusznie zauważyli, nie przeobrażenie wojska jest właściwym punktem zaczepki, lecz celu tego gdzie indziéj szukać należy. Dawniéj ukrywanym zamiarom zdarto przynajmniéj częściowo maskę. Chcę ludowi Memu konstytucyą nienaruszoną zachować; lecz jest Mojém koniecznem powołaniem i Moją niezłomną wolą koronę po przodkach Moich odziedziczoną i jéj konstytucyjne prawa nienaruszenie utrzymać. To jest konieczną w interesie Mego ludu! Do tego atoli, jak téż do obrony wyżéj wspomnionych dóbr, potrzebne jest dobrze uorganizowane stojące wojsko a nie tak zwane wojsko ludowe, które, jakto pewien Prusak nie wzdrygał się powiedzieć, po stronie parlamentu być powinno. Zdecydowany jestem stale niczego więcéj nie odstępować z odziedziczonych przez Mnie praw. Powiedźcie to waszym mandataryuszom. Teraz wiecie i słyszycie, jak o tém myślę. Niechaj każdy się stara, ażeby pojęcie to w szerokich kołach rozszerzenie i poparcie znalazło. Jeżeli to się stanie, to znowu będzie lepiéj. Wszechmocny bowiem Bóg strzegł zawsze Prusy. On nas i nadal zasłaniać będzie. Przecież hasło Prus jest: Z Bogiem za króla i ojczyznę."

— Konfiskaty gazet stają się w Berlinie coraz częstsze. Onegdaj zabrano Berl. Abendzt. na rozkaz władzy policyjnéj z powodu artykułu wstępnego o królewskiém orędziu przeczytaném przez p. Bismarck-Schönhausena przy zamknięciu sejmu. W tymże dniu uległa temuż losowi Tribüne, a wczoraj wieczorny numer Nat. Ztg., jak się domyślają z powodu zamieszczenia korespondencyi z Paryża, rozbierającéj tamtejsze opinie gazeciarskie o p. Bismarck-Schönhausenie.

— W zmianie osób, pisze tutejsza Bank u. Handls Ztg. jaka w najwyższych posadach urzędniczych rozmaitych mocarstw obecnie nastąpiła albo tak jak w Austryi jest zapowiedzianą, uważają powszechnie wspólne dążenie do surowych rządów i położenie przycisku na solidarność konserwatywnych interesów. Nominacyą Drouin de Lhuys w miejsce p. Thouvenela uważają nie tyle za ustępstwo dla papieża jak raczéj dla Austryi, która w nowym ministrze znajdzie znowu personam gratam.

— Do Gaz. Kolońskiéj piszą stąd: Z najlepszego źródła słychać o ostatnich obradach w komisyi budżetowéj izby panów, że prezes ministerstwa Bismarck nieco inaczéj się wyraził, jak sprawozdanie domyślać się każe. Pana Bismarcka zawezwano w komisyi, czyby nie chciał także wypowiedzieć swego zdania, w jakim stosunku drugi punkt poprawki Arnima stoi do konstytucyi. Na to odrzekł p. Bismarck: Rząd w téj kwestyi chce pozostać całkiem neutralnym, lecz, dodał, miłoby mi jednakże było, gdybyście przyjęli.

— Dziedzic Röder w Lichtenburga wydał dwa pisma ulotne w listopadzie r. 1861 do prowyborców barmińskiego dolnego i górnego powiatu, pełne obelg przeciw feodalnemu stronnictwu. Między innemi powiedział w tych pismach: „Oni (tj. feodaliści) zowią siebie konserwatystami a chcą rewolucyi, zowią siebie chrześcianami a pragną chrztu krwawego, zowią siebie protestantami, a uwielbiają i popierają papizm, zowią siebie nowemi Prusakami, a Jeną, poddaniem naszych fortec, życiem na dworze Napoleonidów, uwielbianiem cesarza Mikołaja, hańbą holsztyńską, pod Bronzlem i niepoliczonemi nieprzyjacielskiemi knowaniami przeciw ludowi zaparli się się ducha pruskiego." Mimo tych orzeczeń p. Röder został przez berliński sąd powiatowy uzany za niezagrażającego publicznemu pokojowi, ponieważ nie oznaczył większości osób, przeciw którym podburzał do nienawiści i pogardy, a potém że mu nie dowiedziono zamiaru zaburzenia spokojności i jedynie działał na rzecz wyborów w duchu stronnictwa liberalnego. Prokurator apelował przeciw temu wyrokowi i sprawa wytoczyła się na dniu 13 bm. przed senat kamergerichtu. Po odczytaniu obu pism ulotnych, wywodził prokurator, że powody przytoczone w wyroku 1éj instancyi nie dadzą się utrzymać, bo pewna klasa osób w tych pismach była napastowaną, a mianowicie szlachta, jak to dowodzi cała forma w duchu francuskiego przysłowia rewolucyjnego: „les aristocrates à la lanterne." Odczytanie nieuprzedzone każdego ustępu w tych pismach nie pozostawia żadnéj wątpliwości w téj mierze. Równie nie jest uzasadnioném, skoro sędzia 1éj instancyi wymaga zamiaru zakłócenia spokojności, gdy dosyć jest wedle §. 100 prawa karnego na czynności z przekonaniem mogącego ztąd wypaść niebespieczeństwa. Że oskarżony miał to przekonanie pokazuje się z jego wywodu apelacyjnego, w którym siebie wystawia jako biegłego polityka. Ze względu na to że i oskarżony jest dziedzicem, wniósł prokurator o 4tgodniowe więzienie. Obrońca oświadczył, że w pismach tych szlachty nie dotknął oskarżony, użył ich bowiem w celu odniesienia zwycięstwa nad swymi przeciwnikami. Szlachty nie miał na celu, bo oskarżony poparł hr. Hacke.o i poparł ministrów ówczesnych, którzy do szlachty należeli. Sąd wydał wyrok na oskarżonego, zmieniający wyrok 1 instancyi, a skazujący go na 100 tal. grzywien a w razie niemożności na miesiąc więzienia. W dowodach powiedziano, że pisma jego podburzały przeciw szlachcie i rzeczą jest tu obojętną, czyli przyszło do zaburzenia publicznéj spokojności lub nie, dosyć bowiem jest na tém, że oskarżony miał przeświadczenie jasne o doniosłości swoich kroków. A to w danym przypadku nie podpada powątpiewaniu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 października. Dziennik Powszechny powtarza w całéj rozciągłości artykuły urzędowe z Journal de St. Petersbourg o sprawie hr. A. Zamoyskiego. Inne warszawskie dzienniki będą zapewne musiały iść w ślad za tym przykładem. (Podajemy te artykuły poniżéj w odmienném nieco od Dzien. Powsz. tłómaczeniu z francuskiego.)

— Trzecia gwardyjska dywizya piechoty, z 4 złożona pułków, która pojedyńczemi oddziałami z Petersburga do Warszawy ściągała, znajduje się już tu w zupełnym komplecie. Natomiast czwartą dywizyą liniową, która dotąd w Warszawie załogowała, rozłożono po prowincyi.

— Rząd gotuje tu wielki proces publiczny o zbrodnią stanu przeciwko kilku czy téż kilkunastu młodym ludziom oskarżonym o czynny udział w sprzysiężeniu, którego organizacyą swego czasu Dz. Powsz. ogłaszał. Mają to być dziesiętnicy i setnicy mniemanéj organizacyi spiskowéj.

— Nowy prezydent miasta, hr. Zygmunt Wielopolski, niezadowolniony z małego lub żadnego skutku zabiegów i szperań tutejszéj tajnéj policyi, sprowadził sobie z Paryża 6 ajentów francuskiéj tajnéj policyi, uchodzącéj w prefekturze paryskiéj za mistrzów sztuki szpiegowskiéj. Mieli oni tu zorganizować na francuski sposób korpus szpiegoski i wdróżyć go w tajniki tego szlachetnego kunsztu. Ale próba zupełnie się nie udała. Francuscy ajenci zręcznych i przebiegłych żydów, jak to dawniéj bywało, dostać nie mogli a kozacy i policyanci, których im do pomocy i do dyspozycyi dawano, okazali się niezdolnymi do wzniesienia ię po nad horyzont grubego rzemiosła i do pojęcia subtelnych odcieni wydoskonalonéj sztuki. Stało się więc, że po tygodniu cała Warszawa znała już paryskich mistrzów. Zdaje się, że ich napowrót odesłano.

— W. książę Konstanty nie bardzo lubi Wielopolskiego, który mu cięży niekiedy arbitralnością swego zdania, popieraną z Petersburga. Rad więc żartami chociaż czasem mu dokuczać. I tak np. żartuje z margrabiego, iż on, namiestnik, jeździć sobie może wolantem odkrytym, z eskortą jednego już kozaka, podczas kiedy naczelnik rządu cywilnego musi wciąż jeszcze jeździć w zamkniętéj i grubą blachą miedzianą wybitéj karecie, któréj 6 konnych żandarmów ze wszystkich stron strzeże. Dla tego zaś 6 a nie 8 jak z początku, bo się 2 zabiło padłszy z końmi przy prędkiéj jeździe na ślizgiéj ulicy.

— Posiedzenia ogólnego zgromadzenia rady stanu odbywają się już od 2 tygodni; ponieważ jednak nie są one publicznemi, a z drugiéj strony urzędowy Dz. Powsz. nic o nich nie donosi, nie wiadomo więc w publiczności, czy i co się tam dzieje.

— Journal de St. Petersbourg ogłosił dwa urzędowe artykuły w sprawie hr. Andrzeja Zamoyskiego. Podajemy poniżéj obydwa. Journal de St. Petersbourg zacząwszy od powtórzenia znanego naszym czytelnikom artykuliku warszawskiego Dziennika Powszechnego z dnia 29 września r. b., gdzie oddrukowane jest oświadczenie p. A. Zamoyskiego, jako żadnego nie otrzymał upoważnie nia od w. ks. Konstantego i jako nikogo nie zwoływał, tak ciągnie daléj:

„Podając ten artykuł musimy wejść w niektóre szczegóły o wypadku, który go spowodował. Obywatele ziemscy, przy-

byli z różnych gubernii Królestwa wezwani zostali do Warszawy w liczbie od 200 do 300 osób i obywateli narady, na których roztrząsano kwestye polityczne. Chodziło o podanie adresu JCWysokości w. ks. namiestnikowi i w celu zamaskowania charakteru tych obrad rozpuszczono pogłoskę, o któréj jest mowa w rzeczonym artykule, t. j. iż JCW. w. ks. namiestnik w naradach swych z hrabią Andrzejem Zamoyskim dozwolił mu porozumieć się z drugimi obywatelami dla udzielenia mu życzenia narodu. Z początku ci mniemani deputaci, jak się zdaje, mieli tylko zamiar nadać adresowi charakter łączności z rządem, prosząc téż o narodowe instytucye, o których istocie wstrzymywali się wspominać. Lecz wkrótce bądź w skutek mniemanego zezwolenia w. księcia, bądź powodowani żarliwością dyskusyi, odstąpili od tego programatu i życzenia ich wyrażone w projekcie adresu, potępiając bezwzględnie czynności rządu, doszły do żądania przyłączenia Litwy, Wołynia i Podola do Królestwa Polskiego. Zawiadomiony o treści adresu, hr. Zamoyski oświadczył się nie tylko przeciw téj treści, lecz téż nawet przeciw saméj myśli podania adresu. Takie zdanie spowodowało zgromadzenie wyrzec się swego zamiaru, i zamienić swój adres na list adresowany nie już do w. ks. namiestnika, lecz do hr. Zamoyskiego, któremu polecili zawiadomić w. księcia o mniemanych życzeniach kraju. Życzenia te zresztą były wyłuszczone prawie w tychże samych słowach, jak i w projekcie adresu. W nich zawierało się takież potępienie czynności rządu, i taż sama prośba o przywrócenie granic 1772 roku. Dokument ten został wręczony hrabiemu Zamoyskiemu, który zgodził się nadać mu kierunek, zastrzegając tylko sobie wybór stósownego ku temu czasu.

„Opowiedziane przez nas fakta okazywały dwoisty charakter. Z jednéj strony rząd nie mógł dopuścić istnienia prywatnego zgromadzenia, niemającego żadnego prawnego upoważnienia, przywłaszczającego sobie samowolnie prawo zabierania głosu w imieniu całego narodu, przesądzać czynności administracyi, wymagać odmiany zasadniczych pryncypiów rządu i rozszerzenia granic Królestwa, sądzić i stawić za warunek współdziałania kraju, rozstrzygnienie kwestyi politycznych, rozpoznawanych i zdecydowanych przez osoby prywatne, nieskładające zatwierdzonéj prawem instytucyi politycznéj. Królestwo Polskie obdarzone zostało najwyższą inicyatywą, instytucyami, zakreślającemi prostą drogę dla wyrażenia potrzeb i rozwoju interesów kraju. Skutkiem tego rząd nie mógł dozwolić, aby prywatne zgromadzenie stanęło jak państwo w państwie, i aby część kraju przywłaszczyła sobie prawo mówienia w imieniu całego narodu. Z drugiéj strony, zaniechanie pierwotnego projektu bespośredniego adresu, zamiana tego adresu na zwyczajny list uboczny do hrabiego Zamoyskiego, list niepodpisany, i podanie którego nawet odroczono do stósowniejszego czasu, wszystko to dowodzi, że zgromadzenie obywateli poczuwało nieprawność swego postępowania i starało się uchylić dowód, któryby ich wprost do odpowiedzialności prawnéj pociągnął.

„Wszystkie te okoliczności zostały uwzględnione przez w. ks. namiestnika przy rozpoznaniu tego wydarzenia. Dzieło, polecone JCWysokości jest zarazemdziełem zgody i nieugiętości: zgody dla uchylenia smutnych kolizyi, nieugiętosci, dla przytłumienia onych w razie potrzeby. Wielki ks. namiestnik, w przedsiębranych przez niego środkach ani jednego razu nie odstąpił od tych zasad. W obecnych okolicznościach wydarzyła się manifestacya przeciwna prawu. Obowiązkiem rządu było ją powstrzymać. W tym celu w urzędowéj gazecie Królestwa Polskiego wydrukowany był następujący artykuł.

„„Ostatniemi dniami pewna liczba właścicieli ziemskich nielegalnie zwołana, zjechała się w Warszawie i skutkiem obrad u hr. Andrzeja Zamoyskiego odbywanych, ułożyła do niego odezwę, mającą streszczać jakoby żądania narodu, a przekraczającą zakres instytucyi krajowych. Rząd Najj. Pana nie dopuści, ażeby zbiór osób prywatnych przywłaszczał sobie znaczenie ukonstytuowanego ciała i żeby ktokolwiek z pośród poddanych cesarza i króla występował jako organ i przewodnik takiego zebrania. Za postępowanie to ustanowionemu porządkowi przeciwne, hr. Andrzéj Zamoyski przed monarchą swoim odpowiadać winien. W tym celu hr. Zamoyski wysłany został wczoraj do Petersburga.““

„Artykuł ów miał na celu powstrzymać nieprawną demonstracyą i przytłumić fałszywe pogłoski, które koniecznie musiałyby się rozchodzić z powodu wysłania hrabiego Zamoyskiego do Petersburga. On udał się tam dla usprawiedliwienia się przed osobą swego cesarza, z nadużycia, które dozwolił uczynić ze swego imienia oraz osobistego swego położenia.

„Pierwszym punktem, z którego wypadło hrabiemu Zamoyskiemu zdać sprawę, był rodzaj i stopień jego uczestnictwa w tém postępowaniu obywateli ziemskich, a w szczególności pogłoska, powtarzana przez zagraniczne dzienniki o mniemaném zezwoleniu otrzymaném przez niego od wielkiego księcia namiestnika, wezwać deputatów od obywateli ziemskich i naradzać się z nimi co do życzeń kraju. Hrabia Zamoyski dał piśmienne zaprzeczenie, które zostało ogłoszone. Z tego dokumentu pokazuje się, iż nie miał żadnego zezwolenia i nikogo nie wzywał. A więc zgromadzenie obywateli ziemskich i wszystko co za tém nastąpiło, było tylko skutkiem nieobmyślanego uniesienia. Niezważając na to, było w tém przestąpienie prawa i skutki mogły być bardzo ważne. Dążyło to do rozerwania prawidłowego biegu rozmaitych instytucyi, do uczęstniczenia w których większa część mniemanych deputatów może być wezwana w skutek wyborów i które mają na celu rozpoznanie i rozwój obecnych interesów kraju. To sprowadzało ich w ten sposób z drogi legalnéj, otwartéj dla ich działalności, i na któréj światle i wpływowe klasy narodu pierwsze obowiązane są odpowiadać na wezwanie ich do współdziałania dla dobra ogólnego przez monarchę uczynione. Zgromadzenie to mogło przysposobić żywioły i dać początek ruchom, które starają się utrzymać w kraju i ku uśmierzeniu których skierowane są wszystkie usiłowania rządu. Sam hr. Zamoyski, przyjąwszy dane sobie polecenie, narażał imię własne na niebespieczeństwo stania się sztandarem, pod obronę którego partya nieporządków nie zaniechałaby postawić swoje anarchiczne dążenia, potępione przez wszystkich prawych i oddanych krajowi ludzi w Polsce. Od takich to następstw rząd zamierzał uchylić hrabiego, wzywając go do Petersburga. Prócz tego JCMość cesarz Jegomość znajduje, że powrót hr. Zamoyskiego do Warszawy, przy obecnych okolicznościach mieć może niektóre niedogodności. Hr. Zamoyski wyjedzie na czas jakiś za granicę. Taka jest prawda o tém wydarzeniu, spaczoném przez dziennikarstwo zagraniczne.“

Drugi z kolei artykuł urzędowy petersburskiego dziennika Journal de St. Petersbourg o sprawie hr. Andrzeja Zamoyskiego, brzmi jak następuje:

„Dziennik Journal des Débats w numerze swoim z d. 16 (28) m. września umieścił bardzo szumny artykuł na zasadzie jednéj korespondencyi z Warszawy, z powodu tak nazwanego w tym liście wygnania hr. Zamoyskiego do Petersburga. Udzieliliśmy już czytelnikom naszym bliższe szczegóły tego wypadku, które tak spaczyć usiłują. Te jedne szczegóły już są wystarczające, ażeby rozjaśnić wszystkie dowody, które przytacza dziennik des Débats. Jeżeli została przyjęta fałszywa zasada, to następstwa, które mogą zeń być wyprowadzone na mocy najściślejszéj logiki, zawsze takoż okażą się fałszywemi. Lecz Journal des Débats z powodu wzmiankowanego wypadku, wysnuwa polityczne wnioski o położeniu Rosyi względem Polski, wnioski błędne w samych zasadach, tj. w nieprawidłowém objaśnieniu traktatów 1815 r., z których starają się wyciągnąć najnowsze prawo publiczne Polski. Dziwi nas, między innemi, owa czułość, która tak niespodzianie napadła szanowny dziennik dla traktatów 1815 r., które o ile nam wiadomo, nie stanowiły dotychczas przedmiotu wyłącznego jego upodobania, we wszystkiém przynajmniéj, co się w tych traktatach ściągało do Francyi. Lecz jakkolwiek niespodziewaną była dla nas ta nowość, jesteśmy gotowi zapatrywać się na nię poważnie, i rozwikłać wnioski, wypaczające bardzo ważną kwestyą prawa międzynarodowego.

„Dziennik des Débats utrzymuje, „„że traktaty 1815 r., stanowiące, razem z utrechtskim i westfalskim, trzy słupy, na których spoczywa związek państw europejskich, wskrzesiły, między innemi, w nowym kształcie i w pewnych szczególnych warunkach, Królestwo Polskie, zniesione znowu w 1831 r. mocą powagi, nieprzyznanéj dotąd przez Europę.““

„Ażeby ocenić należycie to twierdzenie, nie możemy zrobić nic lepszego, jak przebiedz treściwie rokowania, przedmiotem których była Polska od r. 1815. Wszystkie te rokowania zawierają się w dwóch traktatach, zawartych bezpośrednio między trzema mocarstwami, powołanemi przez położenie swoje do kierowania losami Polaków znajdujących się pod ich panowaniem. Oba te traktaty zawarte, jeden między Rosyą i Austryą, drugi między Rosyą i Prusami, noszą datę 21 kwietnia (3 maja) 1815 r. W pierwszym traktacie, w artykule 5 postanowiono:

„„Księstwo Warszawskie, z wyjątkiem tych części, które otrzymały inne przeznaczenie, w skutek następujących poniżéj artykułów oraz traktatu, podpisanego w tymże dniu przez JCMość cesarza wszech Rosyi i jego królewską Mość króla pruskiego, przyłącza się do cesarstwa rosyjskiego. *Ono łączy się z niém nieodzownie przez swoję konstytucyą*, na wieczne władanie JCMości cesarza wszech Rosyi, jego następców i potomków. JC. Mość *zostawia dla siebie prawo* nadać téj prowincyi *korzystającéj z odrębnéj administracyi* wewnętrzny rozwój, jaki uzna za stósowny. Do innych tytułów swoich, dodaje on tytuł Króla Polskiego, zgodnie z protokółem, przyjętym i utwierdzonym dla tytułów, połączonych z innemi jego posiadłościami. Polacy, poddani wysokich układających się mocarstw, otrzymają *reprezentacyą i narodowe instytucye, stósownie do tego rodzaju politycznego istnienia, który będzie uznany za pożyteczny i odpowiedni przez wspomnione rządy, do których oni należą*.““

„Warunki te, a mianowicie § 5 literalnie wydrukowane zostały w akcie kongresu wiedeńskiego, podpisanym 9 czerwca (28 maja) 1815 r. przez pełnomocników 8 mocarstw. Z nich przedewszystkiém wynika, że zasady, na których oparte zostały początki kraju, stanowiącego uprzednie Księstwo Warszawskie, były wyłączną sprawą trzech mocarstw, bezpośrednio interesowanych w ustanowieniu tego nowego porządku, stosownie do potrzeb, spokojności i pomyślności własnych prowincyi swoich. Potém, nieograniczając zawczasu przepisanemi formami, prawa: określania wedle własnych przekonań swoich kształtu politycznéj egzystencyi polskich poddanych swoich, trzy mocarstwa mianowicie wyraziły zamiar określenia tego kształtu istnienia, stósownie do tego, jak to każde z nich uzna za pożyteczne i odpowiednie. Nakoniec z tych warunków wynika, że mocarstwa, które podpisały traktat wiedeński, dalekie od roszczeń kontrolowania działań Rosyi, Austryi i Prus, w zastosowaniu praw ich na oznaczenie rodzaju istnienia swoich poddanych polskich, wprost przyznały oddzielne traktaty zawarte pomiędzy temi trzema mocarstwami, bez żadnych zastrzeżeń i deklaracyi, któreby mogły dać prawo interwencyi w rozporządzenia tych mocarstw, co do ustaw, przyznanych korzystnemi i przyzwoitemi dla prowincyi polskich. Co się zaś tyczy tekstu zobowiązań, ratyfikowanych traktatem wiedeńskim, to takowy jest zupełnie jasny. Księstwo Warszawskie przyłącza się do Rosyi na wieczne czasy. Związuje się ono nierozerwalnie z Rosyą przez swą konstytucyą. Tu słowo konstytucya nie ma w sobie tego najnowszego znaczenia, jakie mu się nadaje w ostatnich czasach. Tu chodzi tylko o ogólną formę urządzenia, ale nie o udzielną formę rządu. Każde państwo ma zasadnicze prawo; traktat wiedeński postanowił, że konstytucya, albo téż prawo zasadnicze, jakieby tylko było dla obwodów Księstwa Warszawskiego przyłączonego do Rosyi, łączy je z nią nierozerwalnie; lecz wcale nie postanowił, że to zasadnicze prawo będzie już zawczasu miało pewną określoną formę. Ta myśl już się obala w następujących zatém warunkach, t. j. że cesarz wszech Rosyi zachowuje dla się prawo nadać nowemu obwodowi granice wewnętrzne, jakie uzna za przyzwoite, polscy poddani trzech mocarstw otrzymają narodowe instytucye, stosownie do tego rodzaju istnienia politycznego, który przez każde z tych mocarstw będzie uznany za pożyteczny i przyzwoity. Prosty rozsądek wskazuje, iż jeśliby mocarstwa, które podpisały traktat wiedeński, mogły lub chciały dopominać się pewnéj zawczasu określonéj formy rządu lub konstytucyi, to oneby nie poddały inicyatywie trzech mocarstw rozstrzygnienia rodzaju istnienia politycznego, jaki będzie uznany za pożyteczny i odpowiedni dla poddanych polskich tychże mocarstw, lecz sameby takowe rozstrzygnęły. Zawsze to jest pewném, że konstytucya została nadana przez cesarza Aleksandra I dla Królestwa Polskiego po traktacie wiedeńskim, a wcale go nie poprzedziła. Prawda ona ogłoszona przed półroczem, i mocarstwa, które uczęszczyły przy zawarciu traktatu wiedeńskiego, nie interweniowały i nie rościły prawa do interwencyi w środek prawodawczy, wyłącznie z woli cesarza wypływający, którego zatém one gwarantować nie mogły. Tak samo téż w 1818 i 1825 Rosya, Austrya i Prusy jako strony kontraktujące, w oddzielnych traktach 21 kwietnia (3 maja) 1815 roku, mogły postanowić w bezpośrednich umowach zasady handlu, określone przez te traktaty bez żadnego wdania się ze strony mocarstw, uczęstniczących w traktacie wiedeńskim.

„Wyniki z tych danych są jasne. Trzy mocarstwa nadały swoim polskim prowincyom instytucye, których pierwszą myślą była obrona i bespieczeństwo tych prowincyi, stósownie do posad w traktacie wiedeńskim wyrażonych. Ta zasada, tudzież zasada udzielnéj administracyi, narodowéj reprezentacyi i instytucyi są jedynie przyznaniu podlegają. Twierdząc przeciwnie, trzeba byłoby utrzymywać, iż Rosya, Austrya i Prusy obowiązane były postawić siebie w pozycyi niebespiecznéj i narażać swoję pomyślność. Co się tyczy Królestwa Polskiego, takowe postanowienia były dla niego w przeciągu lat piętnastu źródłem bezprzykładnéj w dziejach Polski pomyślności. Nie zważając na to, wiadomo do jakich smutnych następstw doprowadziły one w 1831 roku. Nie powracamy téj ciężkiéj przeszłości. Królestwo Polskie przyjęło charakter wojowniczy, który ze stanowiska prawa obala traktaty i jako fakt, wywołuje nieodzowną surowość. Takie są anormalne egzycye, o których usunięcie każdy rząd starać się powinien. W obecnym czasie, cesarz JMość w pełni praw swoich co do urządzenia losu Królestwa Polskiego, stósownie do rodzaju istnienia politycznego, jaki uzna za korzystny i przyzwoity, nadał mu instytucye odpowiednie do potrzeb miejscowych i zasad, któremi się JCMość powoduje w ogólnym zarządzie cesarstwa. Postanowienia te zupełnie się zgadzają z warunkami w traktacie wiedeńskim wyrażonemi; z tego, iż utrzymując nierozerwaną spójnią między Królestwem Polskiém a Rosyą, zapewniają mu oddzielną administracyą, oraz żywioły politycznego istnienia ugruntowane na narodowych instytucyach. Rząd ciągle niezachwianie pracuje nad ich zastósowaniem, niezważając wszelkie knowania wichrzycieli porządku. I pracować będzie niezmordowanie w téj sprawie pokładając swą ufność w zdrowym rozsądku ogromnéj większości. Przypuszczamy, że nie mylimy, twierdząc, że ten sposób postępowania odpowiada obowiązkom, które mu wskazują jego międzynarodowe zobowiązania się, współczucie ku pomyślności Królestwa Polskiego i potrzeby harmonijnego rozwoju całego cesarstwa na drodze postępu, utorowanéj światłą inicyatywą monarchy.“

AUSTRYA.

Kraków, 15 października. Z powodu niezatwierdzenia przez ministeryum nowego wyboru dra Dietla na rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrany został na bieżący rok szkólny rektorem prof. dr. Czerwiakowski z wydziału filozoficznego.

Wiedeń 16 października. W komitecie finansów Schindler i Litwinowicz zapytali p. Szmerlinga czy prawdziwe są pogłoski obiegające o transakcyach zaszłych w kwestyi węgierskiéj. Szmerling odpowiedział kategorycznie że nic w tém prawdy nie ma, że mn wprawdzie z różnych stron przedstawiano plany do uregulowania kwestyi węgierskiéj, w zamiarze bardzo chwalebnym, że takiego uregulowania bardzo życzyć sobie należy, ale ono przeprowadzić się nie da, chcąc utrzymać konstytucyą lutową, zresztą minister oświadcza, że gotów do tranzakcyi, tylko na zasadzie ustawy lutowéj. Co do Siedmiogrodu, powiada Szmerling, iż rząd cieszy się, że tak długo ociągał, teraz nie osoby pojedyńcze ale mieszkańcy siedmiogrodzcy dają nadzieję że rząd niezadługo będzie mógł sejm zwołać.

— W komitacie hunjadzkim w Siedmiogrodzie wydział komitatowy uchwalił wystósować do cesarza adres, prosząc o zakończenie obecnego stanu i zwołanie sejmu. Żupan bar. Nopcza zwracał uwagę zgromadzenia, że przekracza zakres czynności swoich przez taką uchwałę, a gdy pomimo tego jego z duchownych rumuńskich oświadczył się za adresem, i zgromadzenie podzielało jego zdanie, żupan rozwiązał takowe. Nieważ jednak żupan nie chciał osobiście zrywać z członkami wydziału, przeto zaprosił ich na obiad, gdzie lubo nie w formie prawnéj, ale się dalsze odbywały narady nad adresem. Podobnież donoszą i z innych komitatów siedmiogrodzkich. I tak komisya komitatu solnockiego uchwaliła 25 i 26 września wniosek hr. Telekiego przedstawienie do cesarza o przywrócenie legalnego systemu municypalnego i zwołanie legalnego sejmu. Komitat uważa za szkodliwe tak dla kraju jak i monarchii, aby Węgry miały się zrzec swojéj tysiącletniéj konstytucyi; utrzymanie jéj wcale nie nadwereża obowiązków umowy zatwierdzonych między narodem a monarchami. „My nie chcemy, mówi przedstawienie, zrywać związków ojczyzny naszej z innemi krajami monarchii, ale mniemamy, iż takowe stósunki dniéj znajdujemy w osobie WKMci za uszanowaniem wzajemnych praw i interesów, aniżeli za pomocą takiego systemu który obok zewnętrznych form centralizacyi, nigdy nie przywróci jedynie pewnych węzłów, jakie mi są zadowolnienie i zgoda.“ Większość zgromadzenia uchwaliła nie naradzać się nad żadnym przedmiotem i nie brać udziału w żadném zgromadzeniu

ju, dopóki reprezentacya nieotrzyma przychylnéj odpowiedzi. Komitat dobocki wygotował na wniosek bar. Banffy podobne przedstawienie, lecz je następnie odrzucił. Między Madziarami i Rumunami w Siedmiogrodzie panują ciągłe nieporozumienia do sejmu.

— Skazywania redaktorów przez sądy wojenne na Węgrzech nie ustają.

FRANCYA.

Paryż, 13 października. Rząd odebrał podobno wiadomość o szczęśliwem przybyciu do Vera Cruz wielkiéj pancernéj fregaty la Normandie, na któréj znajdował się wiceadmirał Jurien de Lagravière. Rozeszła się wieść o nagłéj i gwałtownéj śmierci jenerała meksykańskiego Zaragossa, ale wieść ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

— Król portugalski ma przybyć do Compiègne w końcu października i słychać także o zamierze cesarza brazylijskiego, który chce zwiedzić Europę, mianowicie Portugalią, Włochy, Francyą i Anglią.

— Lesseps, dyrektor kanału Sueskiego wraca wkrótce do Egiptu, aby być przytomnym wielkiéj uroczystości przy wpuszczeniu pierwszych wód morza Śródziemnego do skończonéj już części Kanału.

— Podobno jenerał Montauban, książę Palikao, obejmie komendę w Lyonie po zmarłym marszałku Castellane i otrzyma buławę marszałkowską.

— Wedle prawdopodobnych obrachunków wydało tegoroczne żniwo przeszło 100 milionów hektolitrów zboża, co o wiele przewyższa potrzeby konsumpcyi krajowéj; prócz tego są jeszcze w śpichrzach znaczne zapasy odeskiéj i węgierskiéj pszenicy.

— Książę Luynes zrobił bibliotece cesarskiéj pyszny podarunek, dając jéj cały swój zbiór starożytnych medali i naczyń wartujący blisko 2 miliony, któremu od 30 lat poświęcał swoje siły i swój majątek.

— **Paryż**, 15 października. Słychać, że cesarz przyjmować będzie jeszcze przed swoim wyjazdem do Compiègue pana Bismarck-Schönhausen, pierwszego ministra pruskiego, który mu doręczy listy królewskie odwołujące go z posady poselskiéj w Paryżu.

— Ostatnie wiadomości z Vera-Cruz dochodzą do 9 września. Jenerała Forey spodziewano się tam między 20 i 25 tegoż miesiąca; ma on się zaraz po swojém wylądowaniu udać do Orizaby, ale działania wojenne zaczną się dopiero w końcu października, ponieważ dopiero wtenczas zbierze się całe wojsko francuskie u stóp gór Konabres.

— Pays zamieścił korespondencyą z Madagaskaru, opisującą świetne przyjęcie, którego doznało poselstwo francuskie od przewodnictwem porucznika Dupré u króla Howasów Rakuta, który 23go września miał się koronować królem Madagaskaru.

— Z Madrytu donoszą. że pewne stronnictwo dokłada te- z wszelkiego starania, aby teraźniejsze ministerstwo O'Donnela zwalić i utworzyć gabinet, któryby mógł być pewnym poparcia rządu francuskiego i postępował sobie w ścisłém porozumieniu z tychże rządem, mianowicie co do sprawy meksykańskiéj. Podobno formalny spisek uknowano przeciw O'Donnelowi, który jednak dość silnie stoi, ponieważ naród hiszpański nadzwyczajny wstręt okazuje dla wpływów zewnętrznych, a mianowicie dla Bonapartyzmu żadnego nie ma współczucia.

Paryż, 17 października. Dzisiejszy Monitor ogłasza nominacyą marszałka Canroberta, dowódzcą naczelnym w Lugdunie a księcia Magenty naczelnym dowódzcą w Nancy.

WŁOCHY.

Turyn 15 października. Minister wojny ustanowił stósownie do wniosku rady dyscyplinarnéj komisyą złożoną z jenerałów, która wydać ma wyrok co do postępowania jenerała Mella przy ściganiu Garibaldego. Prezesem téj komisyi mianowano jenerała della Rocca.

— Wypuszczonych na wolność Garibaldzistów pochodzących z Południa transportują w małych oddziałach do ich ognisk domowych, pod pozorem braku statków przewozowych. Prawdziwą atoli przyczyną jest ostrożność. Zdaje się prawie nie ulegać wątpliwości, że kula tkwi jeszcze w ranie Garibaldego. Ostatni nawet raport lekarzy nie przeczy temu stanowczo.

— Minister wychowania, p. Matteucci, wyjechał do Florencyi, ażeby tam odbyć ważną konferencyą do do reorganizacyi szkół średnich.

— Urzędowa Gazeta Sycylijska ogłasza wykaz 25 dzienników, które zakazano na téj wyspie rozpowszechniać. Pomiędzy temi znajduje się Diritto, Armonia, Movimento, Unita Italiana, Stampa, Gazzetta di Torino, Pungulo, Zenzero, Contemporaneo itd.

— W Neapolu wykryła znów policya komitet burboński, złożony jak zwykle z księży i zakonników, który się w jednéj z uliczek części miasta Vicaria regularnie zgromadzał, ażeby tam werbować bandytów i utrzymywać nadzieję powrotu wypędzonéj familii królewskiéj. Aresztowano członków tego komitetu właśnie w czasie posiedzenia, i dowiedziano się w rychle z zabranych papierów, że to oni rozpowszechniali w dniu 4 b. m., jako w dzień imienin Franciszka II, proklamacyą burbońską.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 października. Andrzéj hr. Zamoyski który przebywał w mieście naszém blisko tydzień w gościnie u swéj siostry, owdowiałéj hr. Działyńskiéj, opuścił już Poznań w zeszły wtorek, udając się na Berlin do Paryża. Paszport petersburgski, za którym jedzie za granicę w towarzystwie jednego z swych synów, wystawiony jest na lat trzy, do Niemiec, Francyi i Anglii.

Poznań, 18 października. W obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego zaszły w miesiącach sierpniu i wrześniu następujące zmiany co do urzędników wyższych: 1) Przy sądzie apelacyjnym: sędziego powiatowego Nötela II z Poznania powołano jako pomocniczego sędziego do sądu apelacyjnego. Referendaryuszów Franciszka Kazimierza Thiela, Spiskiego i Trzaskę mianowano asesorami, a auskultatorów Oskara Kreidela i Emila Baudela w Ostrowie referendaryuszami sądu apelacyjnego. Kandydatów prawa Władysława Hahna, Józefa Łukomskiego, Feliksa Rakowskiego i Stanisława Sławskiego przyjęto jako auskultatorów. 2) Przy sądzie powiatowym w Lesznie ustanowiono asesora Emmel z Kościana sędzią pomocniczym. 3) Przy sądzie powiatowym w Międzyrzeczu: Sędziego powiatowego Knechendahla mianowano pomocnikiem prokuratoryi w Zieleńcu a przesadzono w jego miejsce dotąd sędziego powiatowego Grosse z Köpnik. 4) Przy sądzie powiatowym w Ostrowie ustanowiono asesora sądowego Löwego z Wrocławia rzecznikiem i zarazem notaryuszem w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Ostrów na miejsce zamieszkania. 5) Przy sądzie powiatowym w Poznaniu zatrudniony jest asesor Czwalina jako sędzia pomocniczy. 6) Przy sądzie powiatowym w Śremie ustanowiono asesora Studniarskiego sędzią pomocniczym.

— Procesya odbyta dnia 10października 1861 z Książa do Kdlniczek pod kierownictwem proboszcza ks. Hübnera z Książa dała powód prokuratoryi do wniesienia skargi przeciwko 16 osobom o wykroczenie przeciwko prawu o stowarzyszeniach i przez noszenie kokard czerwono białych przeciwko §. 93 nr. 2 kodeksu karnego. Król. sąd powiatowy w Śremie uznał wszystkich oskarżonych niewinnymi, również i sąd apelacyjny w Poznaniu. Przeciwnie najwyższy trybunał w Berlinie na zaniesiony przez wyższego prokuratora wniosek o unieważnienie wyroku poznańskiego sądu apelacyjnego, uznał, że oskarżeni przewinili przeciwko § 93 nr. 2 kodeksu karnego, zniósł wyrok sądu apelacyjnego i wskazał oskarżonych o noszenie kokard na sześcio resp. czterotygodniowe więzienie.

Z Śremskiego, 16 października. Wystawa rolnicza, jaka była w Gostyniu 7 i 8 października rb. przyniesie nadzwyczajne korzyści dla W. Ks. Pozn. w ogólności a w szczególności dla tych gospodarzy, którzy odebrali srebrne lub bronzowe medale za swoję staranną umiejętną i ciągłą pracę. Pomijając inne okazy wystawy, wspomnę tylko o jednéj ważnéj gałęzi gospodarstwa, to jest o owcach. Podziwialiśmy piękne, cienkie i wełniste owce, a przypatrując się z bliska wybranéj komisyi do ocenienia najlepszych owiec, uznaliśmy ze zaufania w niéj położonéj, całkiem chwalebnie się wywiązała, w komisyi byli ludzie praktyczni i fachowi, a nieuważając na narodowość wystawiających, sprawiedliwe i znające się dali sprawozdanie, a z tego sprawozdania wielu z zagranicy a mianowicie bracia nasi z Królestwa korzyść odniosą, nie potrzebując się błąkać po różnych owczarniach krzykaczów, i jako mniéj znający się na wełnie nie ulegną stratom, bo w sprawozdaniu komisyi sumienną mają skazówkę zkąd brać barany. I tak z polskich owczarni za najlepsze uznali maciory i barany 1) pana Kwileckiego z Psarskiego, 2) pana Łaszczewskiego z Jeżewa, a co do owczarni międzychodzkiéj pana Ignacego Sczanieckiego zaopiniowali wszelką pochwałę za niezmordowaną pracę i usilność wieloletnią w polepszeniu owiec i zadziwiającą wagę wełny z dwuletniego barana; z niemieckich owczarni za najlepszą uznali 1) pana Lehmanna z Nietążkowa, 2) pana Goeppnera z Dzienczyny. Owce z Mchów pana Karśnickiego bardzo nam się podobały i zdaje nam się, że p. Karśnicki w krotkim czasie dójdzie do wielkich i pięknych rezultatów. Było jeszcze wiele więcéj reprezentowanych owczarni, ale z sądem o nich wstrzymuję się, bo nic tam bardzo szczególnego upatrzyć nie mógłem. Co do trzeciéj niemieckiéj owczarni p. Adolfiego z Staréj Krobi nie zgadzam się z sprawozdaniem komisyi, bo tam nie widziałem tak pięknych owiec, aby zasługiwały na pochwałę, ale muszę uledz zdaniu komisyi, bo trzech panów lepiéj osądzić może jak ja jeden, nadmieniam że to moje tylko indywidualne zdanie, zresztą podzielam całkiem ich sprawozdanie.

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Z przeniesiema: tal. 420 sgr. 22 fen. 7 i rubli pap. 25.

Nadesłano: Pani hr. Leonardowa Kwilecka tal. 10. — Pan Moszczeński z Wiatrowa tal. 5. — Pan J. Połczyński z Dąbrówki pod Tucholą tal. 2.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Bufet w teatrze miejskim wydzierżawionym być ma na rok jeden, tj. od 1go stycznia aż do końca grudnia 1863. Termin do wydzierżawienia wyznaczonym jest na **dzień 23go b. m.** przedpołudniem o godz. 11 na ratuszu przed Zehe, sekretarzem miasta. Chęć dzierżawienia mających zapozywamy z nadmienieniem, że warunki w naszéj registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 7 października 1862.

Magistrat. [3183]

Otworzenie konkursu.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, d. 15 października 1862 po południu o godz. 5téj.

Nad majątkiem kupca Heilmana Elkus w Poznaniu przy Szerokiéj ulicy otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 13 października r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został Henryk Rosenthal, agent w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 14 listopada r. b.

przed południem o godz. 10téj przed komisarzem konkursowym asesorem sądu p. Jabłońskim w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem posiadaniu przedmiotów do d. 1 listopada 1862 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nich równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, krórzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 21 listopada r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 28 listopada r. b.

przed połud. o godz. 11téj przed komisarzem asesorem sądu p. Jabłońskim w izbie instrukcyjnéj stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa radzcę sądu ziemiańskiego Boy, radzców sprawiedliwości Doenniges, Engelhardt, Giersch jako rzeczników.

Po odbyciu tego terminu podług okoliczności przedsięwziętą być ma czynność względem ugody.

Zarazem ustanowiliśmy jeszcze drugi czas do zameldowania do d. 24 stycznia 1863 r. łącznie i do rospoznania wszystkich w tymże czasie po upłynieniu pierwszego czasu zameldowanych należytości wyznaczyliśmy termin na dzień

31 stycznia 1863 r

przed połud. o godz. 10, przed wspomnionym komisarzem; do stawania w tymże terminie wzywamy tych wierzycieli, którzy należytości swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldują. (3181)

[3192] **Obwieszczenie.**

W wydziale podpisanéj komisyi toczą się:

A. Okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2go marca 1850 r. w następujących miejscach:

a. **w powiecie Obornickim:**

na Zachodzkich olędrach, okupienie ciężarów realnych,

b. **w powiecie Bydgoskim:**

w Mruczynie, regulacya, naprawa budynków gospodarzy,

c. **w powiecie Czarnkowskim:**

w Sarbi, okupienie rent i robocizn kuźni.

Daléj toczą się:

B. Podziały wspólności, separacye, okupienia praw do drzewa i do pastwiska według regulaminu podziału wspólności z d. 7 czerwca 1821 w następujących miejscach:

a. **w powiecie Bydgoskim:**

w Zawadach, osuszenie łąk na błotach nad kanałem,

b. **w powiecie Chodzieżkim:**

w młynie Nadolniku, abluicya pastwiska leśnego,

c. **w powiecie Gnieźnieńskim:**

1. na staro Turostowskich olędrach, separacya pastwiska,
2. w Kowalewie, wynagrodzenie za pastwisko, i separacya.

d. **w powiecie Wągrowieckim**

w wielkiéj i małéj Goli podział lasu.

Wszystkich niewiadomych interesentów tychże spraw, wzywa niniejszém podpisana komisya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na

dzień 19 stycznia 1863

wyznaczonym przed południem o godzinie 11 tu w Poznaniu w izbie instrukcyjnéj komisyi u pana radzcy ekonomicznego Kummer zgłosili, w razie bowiem niestawienia się na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, co do siebie zaprzestać muszą i z żadnemi wybiegami przeciwko nim słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 13 października 1862.

Królewska Komisya Generalna prowincyi poznańskiéj.

Dyrekcya uwiadamia członków Towarzystwa Łowczego, że **27 i 28 października r. b.** odbędą się **wyścigi chartów** pod **Lesznem**. Miejsce zjazdu **Leszno**. Pierwszy wyścig: Suki w pierwszym polu Drugi wyścig: Psy w pierwszym polu. Trzeci wyścig: Psy i suki każdego wieku. Podpisy przyjmuje do powyżéj wymienionych wyścigów sekretarz Tow. i to do 24 października w **Jaraczewie**, po 24 zaś do 26 października do 10 godziny wieczór w **Lesznie** w Hotelu Polskim **Kuntzego**. [3186]

Co tylko opuścił prasę:

KALENDARZ

Polski i Gospodarski

dla

W. Ks. Poznańskiego

na rok Pański 1863.

Tuzin 2 tal. 25 sgr., pojedyńczo 10 sgr.

Poznań, w październiku 1862.

[3197] **W. Decker i Sp.**

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszło dzieło pod tytułem:

Opowiadania studia historyczne

Tom II,

obejmujący:

o handlu Gdańskim za czasów zakonu — Porwanie Jakóba i Konstantego Sobieskich — Sprawa Toruńska z r. 1724 — Gazeta Berlińska (Vossa), jako materyał do dziejów polskich w 18 wieku — Wycieczka Grudzińskiego do Polski z roku 1712 — O Sobieskich.

(2996) **Cena 2½ tal.**

Majątek Obozin z przyległościami między Tczewem (Dirschau), Starogardem, Skarszewami i Gdańskiem leżący, ma być od św. Jana 1863 z wolnéj ręki wydzierżawiony. Obszerność jego prócz lasu i jezior wynosi około 3400 morgów. Mający chęć dzierżawienia zechcą się zgłosić do podpisanego przed Bożém Narodzeniem rb.

Jabłonowo przy Grudziądzu, dnia 9 października 1862.

(3090) **Narzymski.**

Gospodarstwo rolne obejmujące około 4 morgi ogrodu, 140 mórg roli pod pługiem, 60 morgów łąk w połowie dwusiecznyc , pod całą łąką znajduje się torf bardzo dobry, 72 morgi pastwiska, pastwisko jest położone w olszynie i brzezinie itd., we wsi Wolwarku pod Szubinem, o ¼ mili od miasta powiatowego Szubin, 2½ mili od Nakła, tyleż od Żnina i Kcyni a 3½ mili od Bydgoszczy przy zwirówce położone, liczbą 11 i 13 w księdze hypotecznéj oznaczone. z budynkami kompletnemi i inwentarzami żywemi i martwemi lub bez, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Posiedziciel Jakób Ludwiczak we Wolwarku, lub też kupiec pan Franciszek Komasiński w Szubinie na listy frankowane dadzą żądaną bliższą wiadomość. (3095)

Potrzebny jest natychmiast do Królestwa Polskiego w bliskości Kalisza, **rządzca dóbr**, Polak. — Osoby zaopatrzone w dobre świadectwa i rekomendacye wiarogodnych osób mogą się zgłosić tymczasowo listownie franko pod adresem **L. K. poste rest. Szalmierzyce.** [3150]

Ogrodowemu nieżonatemu, w dobre świadectwa zaopatrzonemu, wskaże miejsce w Królestwie Polskiém **A. Krzyżanowski** w Poznaniu, Małe Garbary 9. [3162]

Poszukuje się **duży pokój z przyległym gabinetem** o ile można **meblowany**. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [3184]

Subjekt cukiernictwa, biegły w swojéj sztuce, znajdzie trwałe miejsce. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika Pozn. [3189]

Uczeń znaleść może pomieszczenie u
[3194] **M. Zadka jr.** obok Bazaru.

Miechy do zboża, 2 i 2½ szeflowe,
Dery na konie,
Materye kokosowe,
Materye kobiercowe poleca
[3109] **K. Liszkowski.**

100 beczek od wina węgierskiego, każda opatrzona w 6 żelaznych obręczy, jest na sprzedaż u
(3191) **Braci Andersch.**

Wóz do przewożenia ciężarów, zupełnie nowy, ma na sprzedaż.
Antoni Kunkel,
[3201] przy ulicy Wodnéj No. 17.

Jakób Gośliński,

przy ulicy Wodnéj nr. 2.

Zmiana pomieszkania.

Skład mój **garderoby męskiéj** przełożyłem z Starego Rynku nr. na **ulicę Wodną nr. 2** i polecam takowy jak najgoręciéj z obfitemi jego przedmiotami w **najnowszych fasonach i z najnowszych materyi**.

Jakób Gośliński,
(3097) ul. Wodna nr. 2.

Kalosze gumowe, deszczochrony, spódnice Moire, krynoliny, pończochy i szkarpetki, gorsety, rękawiczki i przedmioty z igliwia leśnego przeciwko reumatyzmowi poleca **S. Tucholski,**
(3188) ul. Wilhelmowska 10.

Węgierskie i polskie szamerunki do czamarek, pasy i sznury poleca w największym doborze skład szmuklerski, wstążek i towarów białych **M. Zadka jun.,**
(3196) ul. Nowa nr. 4, obok Bazaru.

Kobierce, Materye do wykładania pokoi, Maty kokosowe, Ceraty woskowane, Angorowe skóry, Derki podróżowe i do spania, Dery na konie,
od pojedyńczych do najwytworniejszych rodzai, poleca po jak najtańszych cenach
Antoni Schmidt,
[3193] **Skład płócien, kobiercy i fabryka bielizny.**

Zielonogórskie winogrona

w skutek pięknéj pogody w ostatnich tygodniach doszłe do **nadzwyczajnéj słodkości**, przesyłam jeszcze do końca tego miesiąca po cenie **2½** i **3 srg.** za funt za nadesłaną kwotę franco. Wskazówkę używania do kuracyi bezpłatnie.

Gustaw Sander,
(3185) w Zielonogórze na Szląsku.

Bazar. **Nowa ul. No. 5.** **F. Raczyński,** **Bazar.** **Nowa ul. No. 5.**
krawiec damski,
poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. [3086]

Szanownym moim odbiorcom donoszę uniżenie, że skład mój przednich ***stalowych towarów*** przełożyłem na **ulicę Wrocławską nr 2** (blisko Rynku) i tamże założyłem również skład ***lamp, metalów*** i ***lakierowanych*** towarów. Ceny są tak jak przy moich towarach stalowych jak najniżéj obliczone, a towary sprowadzone z najrenomowańszych fabryk.

(3157) **C. Preiss.**

Lampy różnego gatunku i **wszelkie inne roboty nowe** i **reparacye** wypełnia najdoskonaléj i tanio
J. Antoszewski,
[3182] blachmistrz.

Na Chwaliszewie Nr. 65.
Z dniem dzisiajszem rozpocząłem z mego **składu węgli kamiennych i drewnianych** przedaż po cenach rzetelnych i umiarkowanych. Zamówienia przyjmują się także przy ul. Wrocławskiéj Nr. 7 w składzie p. **C. Adamskiego** i takowe będą spiesznie wykonywane.
(3199 ***E. Kajkowski.***

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w tutejszém mieście
ul. Fryderykowska No. 12
Handel mąki parowéj i wiktuałów.
Polecam takowy z wszystkiemi artykułami do branży téj należącemi względom Szanownéj Publiczności.
Poznań. **Jacob Chaym,**
[3187] ul. Fryderykowska No. 12.

Codziennie **paszteciki** i **bulion, czekoladę z bitą śmietanką** poleca cukiernia ***F. Rudzkiego,***
[3190] ulica Wrocławska No. 14.

Rosyjski **Bulion, Barab. Sardele,** drugą nadsyłkę **astr. Kawioru** odebrał ***A. Remus.*** [3093]

Świeże elbląskie **minogi** kopę po 4 tal., Bajońskie **szynki,** gotajską i charlotenburgską **kiełbasę serwelatową,** Magdeburgską winną **kapustę kwaśną,** świeże górskie **żórawinki,** i prawdziwe teltowskie **rzepki** polecają
W. F. Meyer i Sp.
[3200] plac Wilhelmowski 2.

Świeży, angielski **sér z Chester, edamski, alpejski,** i **newszatelski** poleca
(3167) **Jakób Appel,**
ul. Wilhelmowska 9, naprz. hot. Myliusa.

Hoyera
patentowane kamienie do lizania dla bydła
poleca **sztukę za 4 sgr., 8 sztuk za 1 tal.**
[3177] **Adolf Asch,** ul. Zamkowa 5.

Dom. **Chwalibogowo** pod Wrześnią ma **150 maciór** 2 i 3 letnich na sprzedaż.
[3163]

Wielki skład ulubionych **angielskich biało-czarnych spódnic,** jako też **bluz** podług najnowszych **fasonów** i **Lady Patent Laglets** poleca po jaknajtańszych cenach
M. Zadek jr.
(3195) ***ul. Nowa nr. 4 obok Bazaru.***

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 18 października.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Bniński z Samostrzela, Kwilecki z Dobrojewa, hr. Skórzewski z Czerjewa, hr. Łuszczewski z Kr. Polskiego, Jaraczski z Łowencic, Zakrzewski z Osieka, Stablewski z Zalesia, Koczorowski z Witosławia i hr. Czapski z Bukowca, panie Parczewska z Ostrowa, Jaraczewska z Jaraczewa i Mittelstaedt z Silca.
HOTEL PARYSKI. Agr. Śniegocki z Krerowa, pani Daszkiewicz z Wrześni.
HOTEL DU NORD. Plenip. Koczorowski z Kijewic, róln. Skrodzki z Czunten, dzierż. Korabski z Kijewic, hrabina Żółtowska z Czacza i Lewandowski z Obrorzysk.
MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Achtenberg z żoną z Berlina, nadradzca rej. Hedwandt z Szczecina, pani Meyer z Wrocławia, panna Meyer i śpiew. Plato Radonetzky z Filicyi, kup. Oldemer z Lipska i Isbert z Berlina.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. fabr. Grabowski z Radownicy, Rogaliński z Cerekwi, Guttry z Paryża, hr. Remlewski z Warszawy, Gunowski z Kr. Polskiego, pani Radzimińska Zdziechowic i kapelan Drobicki z Warszawy.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 października.

Żyto: na paź. 43 pł. 43¼ żąd., paź.-list. 42 list.-gr. 41 żąd., gr.-st. 41, st.-luty 41, na wios odstawę 40⅝ tal. żąd. Okowita: z beczką na 14⅝, list. 14⅔ pł., gr. 14½, st. 14⁷/₁₂, luty 14⁷/ wiosenną odstawę 14⅝ żąd. 14¾ tal. pł.

Berlin, 17 października.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—76 tal. wedle jakości. Żyto: wyp. 10,000 cent., w mi 2000 ft. 51—½, na paź. 51⅞—52—¼, paź 48½—⅝—¾, list.-gr. 47⅜—½, na wiosenną o wę 45⅝—¾ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 36—41 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 26, na paź. 23⅝, paź.-list. 23 pł., list.-gr. 23 na wiosenną odstawę 23 tal. pł. Oléj rzepi w miejscu 100 funt. 14⅔, na paź. 14⁷/ paź.-list. 14⅝ pł. 14¹¹/₂₄ żąd., list. gr. 14⅓ pł. żąd., maj 14¹/₂₄—¹/₁₂ tal. pł. Oléj lnian miejscu 14½ tal. Okowita: wyp. 60,000 k w miejscu 8000% Tral. bez beczki 15⅔—¾, czką na paź. 15½—⁷/₁₂—⅝, paź.-list. 15⅝—½ list.-gr. 15⅓—⅝—⁷/₁₂, kw.-maj 15⅝—⁷/₈—16¹/ pł.

Wrocław, 17 października.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośle sgr.
Pszenica biała	82—83	79	74—7
„ żółta	80—81	78	78—7
Żyto	58—59	57	55—5
Jęczmień	41—43	39	37—3
Owies	26—27	25	23—2
Groch	52—54	50	45—4

Na giełdzie: Żyto: na paź. 45¾, paź 43¾—44 pł, list.-gr. 43 żąd., gr.-sty. 42½, kw 42¼ tal. pł. Owies: na paź. 20, kw.-maj 2 pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, w mi 14¹/₁₂ żąd., na paź. 14, paź.-list. 13¾ pł. 13⅝ list.-gr., gr. sty., st.-luty, luty-marz., marz.-kw. i maj 13⅝ tal. żąd. Okowita: ceny mało co nione, wyp. 6000 kwart, w miejscu 14⅝ pł., na 14⅝ żąd., paź.-list. 14½, list.-gr. 14⅓, kw.-maj —¹¹/₁₂ tal. pł.

Szczecin, 17 października.

Na targu: Pszenica: węcpel 70—73. Ż 48—51. Jęczmień: 32—36. Owies: 24 Groch 48—52 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta piękna poznańska 72½, na paź. 72, na wiosenną stawę 73 tal. płacono. Jęczmień: szląska —⅛—½, nadodrzański 35 tal. płacono. Ow w miejscu 25¼—½ tal. pł. Oléj rzepiowy: niezmienione, w miejscu 14½ żąd., na paź. 14⅝ paź.-list. 14¼, kw.-maj 13¹¹/₁₂ tal. żąd. Okow wyp. 20,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez czki 15⅝—½, na paź. 15⅜—⅝—⅔—¾ pł., list. 15⁵/₁₂ żąd., na wiosenną odstawę 15⁷/₁₂—⅔ żąd.

Bydgoszcz, 17 października.

Pszenica: węcpel 62—70 tal. Żyto 42—44 Jęczmień: wielki 34—36, mały 28—30 tal. Ow szf. 25 sgr. — 1 tal. Groch węcp. 36—40 R 90—96. Rzepak: 90—95. Okowita: 8000% lesa 16⅔ tal. pł.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 17 października.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102½
— rząd. 1859	5	—	108
— 50, 52 konw.	4½	—	99½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102⅝
— prem. 1855	3½	127¼	—
Obligi długu skarb	3½	—	91⅛
— Marchii	3½	—	91¼
Listy zast. March	3½	—	92¾
— Prus Wsch	3½	89½	—
— — —	4	99¾	—
— Pomor	3½	—	91⅝
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn	4	—	104½
— — (nowe)	3½	—	99
— — (nowe)	4	—	98¾
— Szląskie	3½	—	94¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach	3½	—	88¾
— — —	4	—	99½
— rent. March	4	—	100
— Pomor	4	—	100
— W. Ks. Pozn	4	—	99¼
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99⅞	—
— Nadreńskie	4	99⅝	—
— Saskie	4	—	100½
— Szląskie	4	—	100⅜
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall	5	58½	—
— pożycz. narod.	5	—	67⅝
— Obligi 250 fl.	5	74½	
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	89	—
— 6 —	5	97¾	—
Rosy. poży. angiel.	5	96¼	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	85½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94¾
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	88¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	94	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113⅓	—
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel	—	—	461½
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	82¼
Polskie bil. bank	—	—	89½
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	141¼
Berlin-Hamb.	4	—	121
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	209½
Berl. Szczecin	4	—	132
Wrocł.-Freib.	4	—	138
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	84	—
Koźlo-Bogumin	4	—	58⅝
— pierwot.	4½	93	—
— —	5	—	95⅞
Dolno-Szl.-March.	4	—	99½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	68	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	65
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	173
— Litt. B.	3½	—	152
Opol-Tarnowic	4	—	50½
Starogr.-Pozn.	3½	—	111½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	94
Gdański bank. pryw.	4	—	103¼
Dysk. Udział kom.	4	—	101½
Gota. bank. pryw.	4	—	88¼
Hanow. dito	4	99¼	—
Królew. dito	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80⅛
Magd. bank pryw.	4	93	—
Pomor. bank. rycer.	4	95	—
Pozn. bank prow.	4	98¾	—
Prusk. udz. bank	4½	—	122½
Szląsk. Stow. bank	4	—	98⅛
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	98	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	29⅞
Concordia	4	—	109½
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100⅞
Berl.-Hamb.	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	99
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99
— Litt. C.	4½	—	100
— Litt. D.	4½	—	100
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	97½
Koźlo-Bogumin	4	93½	—
— III. Em.	4½	—	98
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	—	—
— — IV. ser.	4½	—	101¾
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	88½	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	97½	—
— Lit. E.	3½	—	85¾
— Lit. F.	4½	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	101¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 17 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank		89⅝	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	82⁷/₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99¼	—
— Listy Rent	4	99¾	—
Szląskie list. Zast.	3½	95⅜	—
— nowe Lit. A.	4	101¾	—
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	102¼	—
— Lit. C.	4	101⁷/₁₂	—
— Listy Rent	4	100⅚	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	89¹¹/₁₂	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	67⅜
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	98⅓
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	138¼	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	84¼	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	—
— Lit. B.	3½	154¼	—
— obl. z pr. pierw.	4	97⅔	—
— Lit. D.	3½	86¼	—
— Lit. E.	4½	102⅜	—
Opol. Tarnow	4	51	—
Koźlo-Bogumin	4	59¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 18 października

Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Pozn. List. Rent	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.